

Szlakiem Anny Wazówny

Poliglotka, botaniczka, mecenas sztuki i protektorka naukowców. Kobieta wyprzedzająca epokę, w której żyła. W tym roku przypada 450. rocznica urodzin Anny Wazówny, szwedzkiej królowej, związanej z naszym województwem. Siostra króla Zygmunta III Wazy wstawiła się jako starosta brodnicki i golubski, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego, społecznego, naukowego i szerzenia tolerancji religijnej na ziemiach regionu.



Historia Anny Wazówny zaczęła się w szwedzkiej Eskilstunie. To tam w 1568 roku królowna przyszła na świat jako trzecie dziecko Jana III Wazy i Katarzyny Jagiellonki. Od najmłodszych lat nie brakowało jej temperamentu, który podobno odziedziczyła po babce, słynnej królowej Bonie. Choć wychowywana w wyznaniu katolickim, Anna jako nastolatka przeszła na luteranizm. Nie był to jednak wyraz buntu, lecz świadoma, poparta wnikliwą nauką decyzja, która z czasem zdecydowała o jej późniejszym życiu.

Gdy w 1587 roku jej brat, Zygmunt III Waza, w wyniku wolnej elekcji został królem Polski, dziewiętnastoletnia Anna przybyła wraz z nim na Wawel. Nie znalazła jednak przyjaciół na polskim dworze. Szlachtę niepokoiło, że młoda, niezależna kobieta - i to protestantka - wywiera zbyt duży wpływ na decyzje króla. Niewykluczone, że ojciec posłał ją do Polski razem z bratem właśnie po to, by wspierała go w sprawowaniu władzy. Anna bowiem, zdaniem historyków, pod wieloma względami go przewyższała. Była wszechstronnie wykształcona, znała wiele języków i miała wyjątkowo silną osobowość.

Początkowo królowna brana była nawet pod uwagę jako potencjalna małżonka dla kolejnego króla Polski, na rzecz którego Zygmunt III mógłby zrzec się korony. Wielokrotnie ją zresztą swatano, ale żadne z tych małżeństw nie doszło do skutku ze względów politycznych, a także z powodu odmiennego wyznania królowej. Brat zadbał jednak o jej uposażenie, oddając jej we władanie starostwa brodnickie i golubskie, wiążąc jej dalsze losy z naszym regionem.

Na powierzonych terenach Anna dała się poznać jako kompetentny starosta. Wyremontowała krzyżackie zamki w Brodnicy i Golubiu, dodając swoim rezydencjom renesansowych cech. Utrzymywała kontakty z wieloma naukowcami i artystami, których wspierała finansowo. Dbała o rozwój okolicznych wsi i miasteczek. Troszczyła się o los starszych i schorowanych mieszkańców regionu.

Zdaniem toruńskich naukowców, którzy przebadali jej szczątki, Anna przez całe życie sama zmagала się z rzadką chorobą kości. Prawdopodob-

SZLAKIEM ANNY WAZÓWNY



1. PORTRET ANNY WAZÓWNY (AUTORSTWA JACOB A HEINRICHA ELBFASA) ZNAJDUJE SIĘ W ZBIORACH MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.

2. BRATEM KRÓLEWNY BYŁ ZYGMUNT III WAZA. NA ZDJĘCIU JEGO PORTRET AUTORSTWA PETERA RUBENSA.



nie to właśnie bolesne dolegliwości skłoniły ją do zainteresowania się medycyną i ziołolecnictwem. Sama wytwarzała leki i zakładała przy swoich zamkach ogrody, w których uprawiała rośliny o zdrowotnych właściwościach. Sprzedała nawet część posiadanych klejnotów, by sfinansować publikację pierwszego polskiego zielnika, autorstwa Szymona Syreniusza, profesora Akademii Krakowskiej.

Anna Wazówna zmarła w 1625 roku w Brodnicy. Choć jako siostra króla powinna zostać pochowana w katedrze na Wawelu, do końca swoich dni pozostała zadeklarowaną luteranką, więc na katolicki pogrzeb zgodę musiał wyrazić papież. Ponieważ był temu przeciwny, ciało Anny pochowano w podziemiach jej zamku w Brodnicy. Dopiero po 11 latach jej bratankowi, Władysławowi IV, udało się zapewnić godziwy pochówek królowej. Na miejsce wiecznego spoczynku wybrano kościół Wniebowzięcia NMP w Toruniu, należący wówczas do protestantów. Ciało Anny złożono w marmurowym grobowcu. W pogrzebie wzięła udział intelektualna elita i arystokracja z całego kraju.

W ZWIĄZKU Z 450. ROCZNICĄ URODZIN ANNY WAZÓWNY MIESZKAŃCÓW REGIONU CZEKA SPORO WYDARZEŃ. PRZED NAMI LICZNE PRELEKCJE, KONKURSY WIEDZY, OBCHODY URODZIN ANNY, WYSTAWY I PUBLIKACJE ORAZ JARMARK EKOLOGICZNY W BRODNICY I OBCHODY IMIENIN KRÓLEWNY NA ZAMKU W GOLUBIU-DOBZYNIU.

Podróż śladami Anny Wazówny warto rozpocząć w ruinach zamku w Brodnicy. To tu królowna w 1604 roku urządziła swą pierwszą siedzibę, wkrótce po przejęciu brodnickiego starostwa. Niestety twierdza została zdewastowana pod koniec XVIII wieku i dziś pozostały po niej jedynie wieża i fundamenty. Na wieży, z której podziwiać można panoramę miasta, znajdziemy jednak pamiątkę po panowaniu Wazówny. Szczyt do dziś zdobi wiatrowskaz z herbem rodu Wazów, inicjałami AP (Anna Princeps) i datą 1616, która oznacza rok ukończenia prac modernizacyjnych na zamku.

W piwnicach zamkowych, odkopanych dopiero w 1940 roku, zobaczyć można z kolei miejsce, w którym prawdopodobnie ustawiony był pierwszy sarkofag królowny. W podziemiach organizowane są także wystawy i spotkania z przewodnikiem, który opowiada o czasach świetności zamku. Między pozostałościami murów obronnych, fosą i przepływającą w pobliżu Drwęcą rozciąga się park, któremu w 2002 roku nadano imię Anny Wazówny. Dwa lata później uruchomiono w nim nową fontannę oraz ustawiono wiele urokliwych ławeczek. Dziś stanowi on jedno z ulubionych miejsc rekreacji brodniczian.

Naprzeciw ruin, po drugiej stronie ulicy Zamkowej, znajduje się pałacyk, w którym od XVII wieku mieściła się siedziba starostów brodnickich. Budynek, pełniący wcześniej prawdopodobnie funkcję domu gościnnego, Wazówna kazała przebudować i przenieść do niego z zamku. Spalony podczas II wojny światowej pałac został odbudowany w 1969 roku. Obecnie działają w nim biblioteka oraz siedziba informacji turystycznej. Wewnątrz można obejrzeć portret królowny oraz dwa zabytkowe kominki.

Przed pałacem wzrok przykuwa pomnik starosty, ufundowany w 380. rocznicę śmierci Wazówny. Monument autorstwa Ryszarda Kaczora przedstawia królownę w sukni z krzyż i czepcem wzorowanym na rzeźbie z nagrobka w kościele NMP w Toruniu. Jej prawa ręka spoczywa na wyrastającej przed nią wieży brodnickiego zamku, w lewej dłoni trzyma zaś pęk ziół, symbolizujący jej zainteresowania. Przypuszczalnie za sprawą Wazów-

Z WIEŻY
DAWNEGO
ZAMKU
W BRODNICY
MOŻNA
PODZIWIĄĆ
PANORAMĘ
MIASTA.



ny przylegający do pałacu plac, na którym w średniowieczu odbywały się turnieje, przekształcony został właśnie w zielny ogród. Z czasem stał się on fundamentem przyszłego parku, który od 1956 roku nosi imię Fryderyka Chopina.

Udając się spod pałacu w kierunku Dużego Rynku trafić można na Przedzamcze, gdzie co roku organizowany jest ekologiczny „Jarmark z królowną Anną”. Ta międzynarodowa impreza od kilkunastu lat skupia producentów zdrowej żywności, roślin ozdobnych i wyrobów artystycznych, przyciągając gości nie tylko z naszego regionu. Dalej na rynku wznosi się dawny ratusz. Budynek pamiętający XVI wiek stanowił siedzibę burmistrza, rady miejskiej i sądu, a jedna z sal przez kilkadziesiąt lat pełniła funkcję ewangelickiej kaplicy. W odprawianych tu nabożeństwach udział brała również królowna.

Ratusz to już ostatni z zabytków w Brodnicy pamiętający czasy Wazówny, ale na tym nie musi kończyć się wycieczka jej szlakiem. Udając się na południowy zachód w kierunku Golubia-Dobrzynia dobrze na moment zboczyć z trasy i zajrzeć do Górczenicy, gdzie znajduje się

**BADANIA SZKIELETU
ODNALEZIONEGO
W KRYPCIE GROBOWCA
KRÓLEWNY UJAWNIŁY,
ŻE MIAŁA OKOŁO
168-170 CM WZROSTU,
CO JAK NA TAMTE
CZASY OZNACZAŁO,
ŻE BYŁA WYSOKĄ
KOBIETĄ. WIADOMO
TEŻ, ŻE ANNA WAZÓWNA
BYŁA JASNOWŁOSA,
NIEBIESKOOKA, MIAŁA
DOŚĆ SZEROKIE CZOŁO
I WYSUNIĘTĄ ŻUCHWĘ.**



450. rocznica urodzin
Anny Wazówny

Anna Wazówna, jako pierwsza w Polsce, zaczęła uprawiać tytoń. Zasadziła w królewskich ogrodach ziarna otrzymane od tureckich posłów. Wierzono, że może mieć on zdrowotne właściwości.

Szkoła Podstawowa im. Królowy Anny Wazówny. Co roku 31 maja, w rocznicę urodzin królowy, szkoła organizuje konkursy i zabawy dla okolicznej młodzieży. Na co dzień w jej murach można obejrzeć natomiast portret Anny namalowany przez Mieczysława Saara.

Kolejnym przystankiem na trasie powinien być Golub-Dobrzyń. Tu też znajduje się szkoła, a nawet Zespół Szkół im. Anny Wazówny, jednak dużo ważniejszym zabytkiem, który bezpośrednio wiąże się z postacią królowy, jest słynny golubski zamek. Krzyżacka twierdza, górująca nad miastem, nabrała za jej czasów renesansowych kształtów. Wokół zamku rozpościerały się ogrody, a w jego murach często gościli przedstawiciele świata sztuki i nauki.

Zamek kwitł aż do śmierci Wazówny, potem zniszczyły go szwedzkie wojska. Straty były tak duże, że zastana-

wiano się, czy całkiem go nie rozebrać. Udało się jednak uratować budowlę. Dziś w zamku odbywają się uroczyste koncerty, wykłady i bankiety, a w jednym z jego skrzydeł urządzono hotel. Podróżując śladami królowy, koniecznie trzeba zobaczyć zamkowy kapitułarz, w którym wisi jej portret, oraz zajrzeć do królewskiej sypialni. Legenda głosi, że wypowiedziane tam życzenia mają dużą szansę się spełnić.

Golubski zamek jest też podobno nawiedzany przez ducha Anny. Zwiewna postać odziana w białą suknię i diadem ma regularnie doglądać swych włosów. Jak na władczyń przystało, pojawia się też podczas wszystkich ważniejszych okazji, takich jak sylwestrowe bale. Goście bawiący się w zamku w ostatnią noc w roku mogą spotkać się twarzą w twarz z Białą Damą, jak nazywana jest zjawą, w którą zawsze wciela się aktualna Miss Polski.

Z Golubia-Dobrzynia koniecznie trzeba udać się do Torunia, gdzie na Starym Mieście znajduje się kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Świątynia od połowy XVI do początku XVIII wieku znajdowała się w rękach protestantów i to tu jest miejsce ostatecznego pochówku Anny Wazówny. Po lewej stronie prezbiterium kryje się bogato zdobione mauzoleum, w którym można zobaczyć sarkofag z wyrzeźbioną w alabastrze podobizną królowy. Portal nad grobowcem uwieczniono herbami Szwecji, Gotlandii i Wazów, a trumna ze szczątkami Anny ukryta jest pod marmurową posadzką.



1. SARKOFAG Z PODOBIZNĄ ANNY WAZÓWNY ZNAJDUJE SIĘ W KOŚCIELE PW. WNEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY W TORUNIU.
2. ZAMEK W GOLUBIU-DOBRYNIU BYŁ JEDNĄ Z REZYDENCJI KRÓLEWNY. DZIŚ ODBYWAJĄ SIĘ W NIM TURNIEJE RYCERSKIE.
3. POMNIK PRZED PAŁACEM ANNY WAZÓWNY W BRODNICY ZOSTAŁ ODSŁONIĘTY W 2005 ROKU.

ZAMEK DYBÓW
W TORUNIU JEST
DZIŚ MIEJSCEM
ROZMAITYCH
PIKNIKÓW
HISTORYCZNYCH.



Toruń to ostatnie miejsce w podróży śladami Anny Wazówny, ale nie oznacza to, że trzeba od razu wracać do domu. W regionie nie brakuje bowiem owianych legendami zamków i dworów, których historia przeplata się z losami innych członków królewskich rodów. Wiele z nich, jak zamek w Brodnicy, jest już tylko malowniczą ruiną, ale dzięki pracy archeologów i odradzających się bractw rycerskich coraz więcej z nich zaczyna odżywać i otwierać swoje podwoje dla zwiedzających. Jednym z najstynniejszych miejsc jest zamek w Toruniu, położony zaledwie kilka kroków od miejsca ostatecznego spoczynku Wazówny.

Najstarsza z krzyżackich twierdz wzniesionych na ziemi chełmińskiej wraz z Zespołem Staromiejskim wpisana została na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. I choć z dawnej budowli zostały już tylko wieża, ganek, część murów i przyległych obwarowań, toruński zamek jest dziś jedną z najchętniej odwiedzanych atrakcji regionu. Regularnie organizowane są tu wycieczki, festiwale, pikniki i inscenizacje historyczne, przyciągające turystów z całego świata. Po drugiej stronie Wisły widać zaś ruiny zbudowanej przez Władysława Jagiełłę twierdzy Dybów. Z zamku konkurującego niegdyś z Toruniem zachowały się imponujące mury, wieża bramna i obwarowania.

Ozdobą regionu w czasach świetności z pewnością był też zamek w Kruszwicy, którego pozostałością jest słynna Mysia Wieża. To w niej żywota dokonał legendarny król Popiel. Wspomnienie nieistniejącej już warowni znajdziemy też w „Starej Baśni” Kraszewskiego. Dziś wiemy jednak, że kruszwicki zamek wzniesiony został dopiero w połowie XIV wieku, za panowania Kazimierza Wielkiego, czyli wiele stuleci po tym, jak baśniowego władzę zjeść miały myszy. Wciąż jednak warto wspiąć się na wieżę, skąd rozciąga się malowniczy widok na okolicę. W tym na wody Gopła, z którym wiążą się kolejne legendy.

Mgłą tajemnicy owiane są też ruiny zamku w Wenecji. Warownia nawiedzana ma być przez swojego pierwszego właściciela, Mikołaja Nałęczę, który jako sędzia kaliski zastąpił go tak surowych wyroków, że zaczęto nazywać go Weneckim Diabłem. Dziś straszyć ma po nocach, snując się po ruinach, z których zachowały się jedynie fragmenty murów i dziedziniec. Warto jednak poświęcić im chwilę, szczególnie że znajdują się one tuż obok stacji słynnej kolejki wąskotorowej.



Na polach otaczających zamek w Golubiu-Dobrzyniu rekonstruktorzy z Błękitnej Chorągwi przypominają o tradycjach najskuteczniejszej polskiej jazdy XVI-XVIII wieku. Grupę zobaczyć można też na ważnych uroczystościach w całym regionie.



1. ZAMEK KRZYŻACKI W TORUNIU POŁOŻONY JEST BLISKO MIEJSCA OSTATCZENEGO SPOCZYNKU ANNY WAZÓWNY.
2. RUINY ZAMKU W RADZYNIU CHEŁMIŃSKIM POSŁUŻYŁY ZA TŁO SERIALU „PAN SAMOCHODZIK I TEMPLARIUSZE”.
3. ZAMEK W GOLUBIU-DOBRYNIU TO HONOROWA REZYDENCJA CHORĄGWI HUSARSKIEJ WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO.
4. ZAMEK W ŚWIECIU UHONOROWANY ZOSTAŁ TYTUŁEM „PERŁY WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO”.



Wzniesiony w XIII wieku zamek krzyżacki w Grudziądzu był jednym z najważniejszych i największych obiektów tego typu na ziemi chełmińskiej. Niestety, został zburzony na przełomie XVIII i XIX wieku przez pruskie wojska, w celu pozyskania materiału do budowy grudziądzkiej cytadeli. Pozostawiono jedynie część murów zamkowej kaplicy oraz wieżę „Klimek”, ocaloną na osobiste życzenie pruskiej królowej Luizy. W 1807 roku górny fragment wieży uszkodzono podczas francuskiego oblężenia, ale większa część budowli przetrwała do dziś, stając się z czasem symbolem Grudziądza. Z jej szczytu, górującego nad Wzgórzem Zamkowym, turyści podziwiać mogą obecnie panoramę miasta.

Jeden z najbardziej okazałych zamków w regionie znajduje się w Radzynie Chełmińskiej. Choć nie zachował się do dnia dzisiejszego w całości, to pozostałe ruiny i tak robią wrażenie. W południowej części nad murami wznoszą się dwie potężne baszty, a w południowym skrzydle zwiedzić można kaplicę i cele pokutne. W dobrym stanie są piwnice, w których urządzono salę biesiadną, wystawę muzealną i pokój tortur. Zamek w Radzynie posłużył też za tło serialu „Pan Samochodzik i templariusze”. Do dziś na zamkowym murze można odszukać tajemnicze symbole będące pozostałością po planie filmowym.

Powoli odżywa też zamek wodny w Świeciu. Jedyna taka budowla na terenie państwa krzyżackiego mieściła się w widłach Wisły i Wdy, skąd zakon kontrolował ruch na rzece. Do naszych czasów zachowały się skrzydło północne z wieżą i basztą, pomieszczenia piwniczne ze skrzydła wschodniego i dolne partie pozostałych wież. Dziś w zamkowych murach odbywają się koncerty, wystawy i festyny, a sam obiekt uhonorowany został tytułem „Perły Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Takich miejsc przeżywających obecnie drugą młodość jest oczywiście znacznie więcej. Do tych najbardziej imponujących z pewnością można zaliczyć zamki w Grudziądzu i Bierzgowie, zachowały się też obwarowania zamków w Nowem, Rogóźnie, Orlu, Pokrzywnie, Kowalewie, Wąbrzeźnie, Szubinie, Pakości i Papowie Biskupim. Przy każdym z nich warto zatrzymać się choć na chwilę podczas wycieczki po regionie.